

Pracownik Lwowski

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

NAKL.: LUD. SPÓLDZIELCZEGO TOW. WYD.

REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

CENA PRENUMERATY:
 We Lwowie miesięcznie zł 4.20
 z dostawą do domu... " 4.50
 na prowincji... " 4.50
 za granicą... " 6.50
 Cena pojedynczego egzemplarza
 na całym obszarze Polsk.
20 groszy
 na prowincjonalnych dworcach
 24 gr.
 Redakcja i Administracja:
 Lwów, Sykstuska 21.
 Telef. w dzień Nr. 24 — od godz.
 10 wieczór drukarnia 496.

Dziś dyskusja budżetowa w sejmie.

Większość sejmowa przeciw poprawie bytu pracowników państw. -- Wniosek tow. pos. Moraczewskiego odrzucono.

Dyskusja budżetowa w komisji.

Odrzucenie wniosku tow. Moraczewskiego o podwyższenie płac urzęd. o 10 proc.

WARSZAWA, 22. września. (Tel. wł.). Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej prowadzono dyskusję nad ustawą o uzupełnieniu prowizorium budżetowego na III kwartał i prowizorium budżetowego na kwartał IV. Po krótkiej dyskusji nad art. 1, komisja przyjęła głosami prawicy wniosek pos. Zdziechowskiego o skreślenie kwoty 1:265.280 zł. uzupełniającej fundusz dyspozycyjny ministerstwa spraw zagr., natomiast odrzuciła wniosek tego posła o skreślenie dodatkowych kredytów na kwartał III w dziale Prezydenta Rzplitej i ministerstwa spraw wojsk.

Przy art. 2, t. j. preliminarzu wydatków na kwartał IV, tow. pos. Moraczewski zgłosił wniosek podwyższenia płac urzędników o 10 proc. co wyniosłoby sumę 27 milj. zł., wskazując jako źródło pokrycia tego dodatkowego kredytu na podatek majątkowy. Tow. Moraczewski motywował konieczność tej podwyżki wzrostem drożyzny i stwierdził, że jeśli w r. ub. można było ściągnąć 106 milj. podatku majątkowego, to tem łatwiej w r. b. można ściągnąć 78 milionów. Minister Klarner zapewniał, że poprawa bytu urzędników jest stałą troską rządu, lepiej będzie jeśli ta troska zostanie zrealizowana.

W dyskusji nad wnioskiem tow. Moraczewskiego, przemawiał przeciw pos. Zdziechowski, którego przemówienie było doskonałym odbiciem demagogii endeckiej, w

której prasie leje się lzy krokodyle nad ciężkim położeniem urzędników a natemnie sejm glosuje się przeciw najżywońszemu interesom urzędniczym.

Przeciw przemawiał także min. Klarner zapewniając, że sprawa urzędników zostanie załatwiona ale nie w sposób wskazany przez tow. Moraczewskiego, w jaki zaś sposób minister nie wskazał.

W głosowaniu wniosek tow. Moraczewskiego upadł.

Przy omawianiu uprawnień dla ministra skarbu do miesięcznego ustalania wysokości kredytów, przyjęto wniosek p. Zdziechowskiego, który głosi, że wydatki na kwartał IV. mają się ograniczyć do sumy 450 milionów, co oznacza zmniejszenie wydatków w stosunku do przedłożenia rządowego o sumę 37 milionów.

Przyjęto wniosek p. Michalskiego, ażeby za przekroczenie budżetu ministrowie byli osobiście odpowiedzialni.

Minister Klarner wyraził swą zgodę na treść ostatniego wniosku, ale pod warunkiem, że uchwalony zostanie budżet na IV kwartał w granicach przedłożonego przez rząd preliminarza.

Na tem posiedzenie komisji odroczono, do następnego posiedzenia, które odbędzie się jutro przedpoł., z porządkiem dziennym 3-cie czytanie preliminarza budżetowego.

nich także o całkowite opróżnienie tego terenu oraz o powrót Zagłębia Saary do Niemiec. Mówiąc o prawie samostanowienia narodów w związku z możliwością przeprowadzenia plebiscytu w Zagłębiu Saary, mówca zaznaczył, że fałszywe są twierdzenia, jakoby czynił on aluzje w ten sposób do aneksji Tyrolu lub przyłączenia Austrii do Niemiec. Śmieszną jest rzeczą wierzyć, jakoby w Thoiry dokonano nowego podziału Europy. W stosunkach pomiędzy Francją a Niemcami uczyniono znaczny krok naprzód. Poprawa ta stanie się ośrodkiem wielkiego zagadnienia w europejskim porozumieniu. Wkońcu Stresemann zaznaczył, że Niemcy nie zamieniają żadnego stałego przedstawiciela w Radzie Ligi, ponieważ minister pragnąłby o ile możliwości uczestniczyć w posiedzeniach Rady i zgromadzeniach aby ugruntować swe osobiste stosunki z tymi mężami stanu, których wielkie doświadczenie kierowało dotychczas Ligą. Minister zakończył swe oświadczenie stwierdzeniem że wyjeżdża do Berlina bardzo zadowolony ze swego pobytu w Genewie.

Kluby sejmowe w sprawie swego stosunku do rządu.

WARSZAWA, 22. 9. (tel. wł.). Dziś obradowały kluby poselskie nad stosunkiem do rządu w związku z przedłożeniem preliminarza budżetowego. Piast odbył posiedzenie poufne. Zw. Chł. uchwalił zgłosić wniosek o votum nieufności dla ministra kolei Romockiego, a „Wyzwolenie“ uchwaliło wniosek o votum nieufności dla ministra reform roln. Staniewicza. Klub Żyd. uchwalił nie zmieniać stanowiska. Zw. Lud. Nar. postanowił wzmocnić opozycję w stosunku do rządu oraz nieprzyjmować żadnych referatów budżetowych w przedłożonym preliminarzu na r. 1927.

Konferencja premiera z marszałkiem Piłsudskim.

GRODNO, 22. 9. (Pat.). Dziś o godz. 11-tej prezes Rady ministrów Bartel konferował w Druskiennikach z marszałkiem Piłsudskim, następnie przybył do Grodna gdzie odbył konferencję ze starostą miejscowym Rogalewiczem, prezydentem m. Grodna Stępniewskim, dowódcą O. K. gen. Dzierżanowskim i komendantem policji okr. nadkomisarzem Dąbrowskim. Wczoraj pan premier był na przedstawieniu w teatrze „Reduty“, jutro zaś powraca do Warszawy.

KATASTROFA LOTNICZA.

WARSZAWA, 22. 9. (AW). W centralnej szkole podoficerów lotniczych w Bydgoszczy wydarzyła się katastrofa. Uczeń pilot Tadeusz Nowak podczas wykonywania ewolucji w powietrzu wpadł w korkociąg i tzw. ostrą piką wbił się w ziemię. Aparat zdruzgotany. Pilot odniósł ciężkie obrażenia.

Obrady C. K. W. P. P. S.

WARSZAWA, 22. września. (Tel. wł.). Dziś obradował C. K. W. P. P. S. Wobec rezygnacji tow. Daszyńskiego ze stanowiska przewodniczącego C. K. W. dokonano wyboru w osobie tow. Barlickiego. Następnie uchwalono w 2-giej połowie października przystąpić do wydawania centralnego tygodnika p. tyt. „Pobudka“. W związku z tem polecono sekretarjatowi C. K. W. wcząć per-

traktacje z O. K. R-ami celem zwinienia niektórych organów partyjnych przez nich wydawanych.

W tych dniach ma być wydany specjalny prospekt „Pobudki“.

Wreszcie C. K. W. postanowił zwołać Radę Naczelną P. P. S. na dzień 17. października.

Stresseman o rokowaniach w Thoiry.

GENEWA, 22. września. (Pat.). Minister spraw zagr. Stresseman opuścił we środę popołudniu Genewę. Przed swoim wyjazdem minister przyjął prasę międzynarodową, przyczem sprostował niektóre pogłoski, jakie pojawiły się w prasie w związku z jego onegdajszym przemówieniem. Stresseman oświadczył następnie, że udaje się do Berlina aby złożyć Radzie ministrów wyja-

śnienie w sprawie rokowań w Thoiry. Z kolei minister stwierdził, że jego genewska polityka opierała się na dużej większości parlamentarnej oraz na jeszcze znaczniejszej większości niemieckiego narodu. Mówiąc o naradach z Briandem, Stresseman stwierdził ponownie, że w obradach tych mówiono nie tylko o zmniejszeniu kontyngentu wojsk okupacyjnych w Nadrenji, lecz chodziło w



WĘGIEL górnośląski i drzewo opałowe

poleca po wyjątkowo niskich cenach
(Możliwe są spłaty ratalne)

ZYGMUNT ZIELIŃSKI Zastępstwo i składy węgla Lwów, Kościuszki 3. tel. 49-81

Z do hólów stała subwencja na rzecz budowy gimnazjum im. Komisji Edukacyjnej w Brzechowicach. 799 2



Jutrzenka pokoju?

Bankructwo nacjonalistycznych fantasmagorji. Zwrot w niemieckiej polityce zagranicznej. O odprężenie stosunków polsko-niemieckich.

Wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów, konferencja odbyta pomiędzy Briandem i Stressemannem, rozpoczynają okres nowej kombinacji stosunków na arenie międzynarodowej. Niemcy pobite i rozżalone, spiskujące ze wszystkimi przeciwko wszystkim — wchodzą na tory państwa równouprawnionego i odpowiedzialnego wraz z innymi za bieg wypadków w świecie.

Nie ulega wątpliwości, że spowoduje to przynajmniej na jakiś czas uspokojenie się niezdrowej i podnieconej atmosfery. Przejawia się to najwyraźniej w Rzeszy niemieckiej, w której coraz silniejsze stanowisko zdobywają prądy filofrancuskie.

Koła nacjonalistyczne szukające rewanzu za przegraną wojnę zostały obecnie zasachowane polityką kół pacyfistycznych. — Doprowadzić to powinno do zupełnej likwidacji tych grup, które jątrzyły ustawicznie jedno państwo przeciwko drugiemu. Pomimo zwycięstwa polityki pokojowej min. Stressemanna, grupy te utrzymują się jeszcze na powierzchni i dla tego nie zawadzi zdać sobie sprawę z ich taktyki i programu.

Bardzo popularny pułk. Nicolai działa wśród kół wszechniemieckich propagując sojusze z Sowiekami przeciw państwu dawnej koalicji. Hrabia Reventlov projektuje pogrom tych państw na innej drodze. Pragnie doprowadzić do związku „narodów ucisnionych“, zwróconych przeciwko „zwycięscom“, i do tego związku pragnąłby włączyć Niemcy, Rosję i Chiny. Adolf Hitler wódz niemieckich faszystów dąży do związania Niemiec z Włochami Mussoliniego. —

Blakają się także projekty użycia Sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi A. P. jako terenu przeciwko Europie.

Wszystkie te pomysły i projekty wychodziły tylko na korzyść nacjonalistów innych krajów, propagujących ciągle zbrojenia i represje, jako odtrutkę na niebezpieczeństwo niemieckie.

Ponad fantasmagorjami nacjonalistów, życie powoli przechodzi do porządku dziennego. Pomimo posiewu ziaren nienawiści, pomiędzy Francją i Niemcami warunki gospodarcze zbliżały te państwa ku sobie. Wyciągnęli z tego konsekwencję w pierwszej mierze kapitałiści obydwu narodów, zakładając wspólne syndykaty i trusty dla ułatwienia sobie produkcji, i zbytu towarów w przemyśle węglowym koksowym i żelaznym. Uczni i literaci niemieccy coraz częściej szukali gościny w Paryżu, a Francuzi w Berlinie.

Te potrzeby życia gospodarczego i kulturalnego skłoniły Francję do ustępstw na całej linii, a ostatnio do głosowania za miejscem stałym dla Niemiec w Lidze Narodów, i do rozmów w Thoiry.

O ile stosunek Niemców do zachodnich sąsiadów uległ zmianie na lepsze, to pomiędzy Polską, a Niemcami, istnieje w dalszym stosunku stan nieufności i podejrzliwości. Dużo jest w tem także i naszej winy. Nie ulega wątpliwości, że odprężenie tych stosunków wyszłoby na użytek jednej i drugiej strony.

Pacyfikacja Europy uzyskałaby wtedy, znacznie szersze podstawy.

List gen. Rozwadowskiego do sądu wojkowego.

WARSZAWA, 20. września. (Tel. wł.).

General Rozwadowski wystosował do Sądu Wojkowego list, w którym domaga się wyłączenia z aktów całej sprawy, dotyczącej Zrzeszenia Pracy i przekazania tejże do decyzji bardziej kompetentnego Sądu Handlowego, któremu niebawem, jako już wysłużony emeryt, i tak podlegać będzie.

Przyspieszenie rozprawy sądowej co do robionych mi tak niesłusznie, a chyba już dostatecznie wyjaśnionych zarzutów, przekroczeń służbowych w sprawie „Army“, abym mógł przed żądaniem już i należnym mi ustawowo przeniesieniem w trwały stan spoczynku, sprawę tę ostatecznie załatwić, oraz zwolnienia natychmiastowego, z tak niezasłużonego, a rozmyślnie przedłużanego obecnie aresztu śledczego.

Nakoniec zastrzega się jaknajdobitniej przeciw wyciąganiu teraz jeszcze spraw wojskowych, związanych z tym bratobójczym przewrotem majowym.

Zwyzka cen pieczywa w Warszawie.

WARSZAWA, 22. 9. (AW). W dniu dzisiejszym wzrosły ceny chleba pyłkowego o 3 gr., razowego o 2 gr. na 1 kg. Cena masła wyborowego wzrosła o 60 gr., osetkowego o 20 gr. na 1 kg. Piekarze tłumaczą zwyzkę podwyższeniem cen mąki, zaś maślarze koniecznością zrównania cen z zagranicą.

I TRAMWAJE MAJĄ PODROZEC.

WARSZAWA, 22. 9. (AW). Magistrat wystąpił do Min. spraw wewn. o podwyższenie cen biletów jazdy tramwajami z 20 gr. na 25 gr. Prasa warszawska wyraża przekonanie, że Min. spraw wewn. nie dopuści do tej podwyżki.

TRISTAN BERNHARD.

ALIBI.

(Dokończenie).

Od chwili ujęcia mnie nie otworzyłem ust. Prowaczono mnie po schodach na pierwsze piętro i wtrącono do pokoju. Na łóżku leżało ciało młodej kobiety.

Trudno mi określić co odczułem na ten widok. Ciało nie było zwłokami mej oliary; ta zbrodnia nie była moja. Przypuszczam, że zachowywałem się poprawnie. Stałem, nie rozumiejąc, spokojnie, może spokojniej, niż należało. Po pewnej chwili spytałem z niejakim wahaniem:

— Za co mnie aresztowano? — a potem dodałem: — Kto jest ta kobieta?

Mężczyzna z siwą brodą, w wysokim kapeluszu stał obok. Wręczono mi pakiet, który zabrano mi w chwili aresztowania: była to nowa kretonowa koszula.

— Wyprowadzić go — rozkazał pan z siwą brodą — przeszukać kieszenie i zdjąć ubranie.

Znaleziono u mnie blisko trzysta franków i odkryto wielkie plamy krwi na koszuli. Skoro to oznajmiono komisarzowi, kazał mnie zaprowadzić na komisariat policyjny.

W trakcie przesłuchania dowiedziałem się zwolna o szczegółach zbrodni, o którą mnie oskarżono. Koło północy gospodyni, usłyszała nad sobą na piętrze szmer, jak-gdyby ktoś przesuwał meble. Nie co później ktoś zbiegł po schodach i kazał sobie drzwi

4)

otworzyć. Wkrótce potem dały się na górze słyszeć jęki. Służący wstał, aby zobaczyć. Na piętrze znalazł drzwi niezamknięte; w pokoju na podłodze leżało ciało dziewczyny, mieszkającej w domu. Szufłady komody były wyłamane, materac rozcięty.

Jak wśród wielu mieszkańców hotelu, którzy zbiegli się na hałas, zrobiony przez służącą zauważono moją nieobecność? — Gospodyni przypomniła sobie dokładnie, że wieczorem wróciłem do domu. Nie mogła jednak powiedzieć, czy zamordowana dziewczyna przyszła sama czy w czyjś towarzystwie do swego pokoju. Zapukano do moich drzwi i nie było odpowiedzi. Otwarto je — mój pokój był pusty. Niejednokrotnie zauważono, że odwiedzają mnie goście bardzo podejrzanej kondyty, zresztą reputacja Henryka w tej dzielnicy była dobrze znana. Skoro tedy zjawiała się komisja, opinia wszystkich zebranych była ustalona: mordercą może być tylko Piotr Brond. I agentowi policyjnemu podano mój rysopis.

Znany jest powszechnie często powtarzający się fakt, że pewien rodzaj perwersyjnej ciekawości sprowadza mordercę na miejsce jego zbrodni: na to zapewne liczył inspektor, kiedy rozciągnął nadzór policyjny nad okolicą hotelu.

Przed sędzią śledczym przeczyłem uporczywie, ale pieniądze, znalezione przy mnie i krwią zbroczona koszula świadczyły przeciw mnie. A kiedy sędzia zwrócił się do mnie z zapytaniem: „Gdzie pan spędził noc z 21 na 22 marca, jeśli pan twierdzi, że nie był w hotelu“? — nie mogłem przecież odpowiedzieć mu, że właśnie o tym czasie, kie-

dy mordowano moją sąsiadkę, w oddaleniu ośmiu mil od Paryża, między Ecueil i Orgeval, zabijałem dwie inne kobiety.

Na moją rzekomą zbrodnię w Paryżu prasa prawie nie zwróciła uwagi. Zamordowanie prostytutki w ostatniorzędnym hotelu, brak tajemniczości w całym tym wypadku — Wszystko to nie miało danych do specjalnego obudzenia zainteresowania ogólnego, natomiast wiedziałem, że faktycznie moja zbrodnia wywołała wiele hałasu w Paryżu. Dowiedziałem się, że moja ofiarą była wdowa po znanym rzeźbiarzu oraz, że służąca wyleczyła się z zadanej jej rany i że po odzyskaniu świadomości podała dokładny i ścisły opis mojego czynu. Poznała mnie natychmiast jako włóczęgę, który u nich popołudniu prosił o jałmużnę. Podała nawet mój rysopis i policja szukała mnie wszędzie — tylko nie w więzieniu. Zauważono — proszę zwrócić na to uwagę — trak sztyletu, którym mojej ofierze zadałem drugi cios, już śmiertelny, i który potem wrzuciłem do rozpadliny.

Stałem przed sądem przysięgłych. Ponieważ nie mogłem podać swego alibi, moje skazanie było prawie pewne. Miałem już zamiar przyznać się do faktycznej swej zbrodni, potem atoli zdecydowałem się wyznać prawdę dopiero wówczas, gdyby mnie skazano na śmierć. Moje zapieranie się musiało u przysięgłych wywołać pewne wątpliwości: przyznano mi okoliczności łagodzące i skazano na dożywotnie roboty przymusowe.

Piszę tedy do pana z Nowej Kaledonii, gdzie przebywam już od jedynastu lat. Zdaje się, że zarząd jest zadowolony z mego pro-

Faszyzm w stanie niepoczytalnym.

Po zamachu na Mussoliniego faszyci włoscy stanęli frontem przeciw Francji. We Francji jest źródło złego — powiadają. Gdyby we Francji nie mógł się rozwijać ruch antyfaszystowski, nie byłoby wogóle przeciwników faszyzmu, ani zamachów na jego wodza. A ponieważ we Włoszech prasie antyfaszystowskiej usta zakneblowano, mają głos tylko pisma wierne dyktatorowi, i one uderzają teraz głośniejsz niż kiedykolwiek na arm, czyniąc nastrój, jak gdyby całe Włochy stały już w pogotowiu wojennym przeciw Francji.

Jak się tę opinię we Włoszech urabia, świadczy artykuł zamieszczony przed kilku dniami w „Popolo d' Italia”. Treść tego artykułu, o którego autorstwo podejrzewają samego Mussoliniego jest następująca:

„Pisma sąsiedzkiej Republiki francuskiej, dziwią się antyfrancuskim nastrojom we Włoszech, który powstał po zamachu na szefa rządu. Przyczyny tego zjawiska należy zbadać gruntownie. Od dłuższego czasu oczywiście nie bez gorczy śledzimy zbrodniczą działalność wśród włoskiej emigracji we Francji, która rozwija się w cieniu gościnności Republiki. Wzdziałymy jak zamordowano w Paryżu towarzysza pracy naszej Nicaia Bonzervizi. Morderca został już uwolniony. Kiedy inny Włoch, chłopak Bolli w momencie umieszczenia zawołał: „Niech żyje Mussolini“, zlineczowano go, a sprawcy w tym wypadku również są na wolności.

Wiemy dobrze, że pod płaszczykiem gościnności i woiności mogą się wydarzać najhaniebniejsze przestępstwa. Jednakże skoro francuska Republika wyjaśnia, że cenę przyjaźni włoskiego ludu, nie może przeczyć, że przyjaźni nie dowodzi się miłymi słowami, lecz czynami. Przyjaźni całego narodu więcej jest warta, aniżeli tolerancja zbrodniczych zamiarów kilku wykończonych jednostek. Śledzimy ze zdumieniem, co wypisują włoskie pisma we Francji, groteskowe formowanie zbrojnych band, poparcie, z którego się nie robi żadnej tajemnicy, pomoc okazywaną zbiegom na granicy i bezwstydną mowę wielu pism dawnego kartelu.

Czyn Zaniboni był finansowany we Francji. Lucetti przybył z Francji“.

Faszyci domagają się, by Francja wydała współpracowników Lucertiego, którzy niewątpliwie ukrywają się i knują dalsze spiski na ziemi francuskiej, a paryska „Information“ pisze o podsycanej przez faszystów kampanji przeciw Francji, co następuje:

„Zamiarem rządu włoskiego jest wykorzystać zamach na Mussoliniego dla uregulowania szeregu spornych spraw między Francją, a Włochami. Mussolini

wadzenia; jestem djurnistą w ekonomacie zakładu karnego. Nie mogę powiedzieć, żeby mi się szczególnie źle powiodło. Ale odczuwam wielką tęsknotę za Francją. Prawo daje mi w ręce środki i dlatego chcę z nich zrobić użytek.

Wyjaśniam dokładniej: Ostatni sądowy akt w sprawie zbrodni w Ecueil nosi datę 10. sierpnia 1910. (Jeden z moich znajomych, funkcjonariusz sądowy w Paryżu, zdobył dla mnie tę informację.). Według brzmienia ustawy mój czyn jest zatem już przedawniony i chcę teraz skorzystać ze swego alibi, czego swojego czasu nie mogłem zrobić. Dam dowód, że nie mogłem być sprawcą morderstwa przy ulicy Bedex, ponieważ właśnie tejże nocy d. 21. marca w oddaleniu ośmiu mil byłem w trakcie popełniania zbrodni w Ecueil. Służąca, zraniona przezemnie, poznała mnie i pozna mnie teraz, gdyż niewiele się zmieniłem. Jest ona obecnie dozorczynią domu w Neuilly; również jej adres mogę panu podać. Znajdą również z pewnością w rozpadlinie sztylet z wysadzaną rekojęścią, który tam niespełna przed 12 laty wrzuciłem. Mogę zatem spodziewać się rewizji mojego procesu, dostarczając dowód: po pierwsze na to, że nie jestem winny zbrodni, za którą mnie skazano, po drugie, że popełniłem zbrodnię, za którą nie poniosłem kary. Spodziewam się, panie adwokat, że pan zajmie się moją sprawą i oczekuję pańskiej odpowiedzi najbliższą pocztą.

Piotr Luźwik Brond.

pisarz w ekonomacie zakładu karnego w Noumei (Nowa Kaledonia).

chce aby rokowała dyplomatycznie między Rzymem a Paryżem nie dotyczyły wyłącznie szczegółów ostatniego zamachu i oświadczył kategorycznie, iż nie pozwoli, aby zagranicą znajdowały się wrogi dla faszystów i narodu włoskiego ośrodki polityczne. Jeżeli rząd francuski nie zgodzi się na zlikwidowanie organizacji politycznych emigrantów włoskich, wówczas włoska polityka wobec Francji pójdzie innymi drogami i przybierze inną orientację“.

Nawiązując do prowokującej postawy faszystów pisze „Temps“:

„Rząd republiki francuskiej ma wysoką świadomość obowiązku, który mu nakazuje, ażeby nie tolerował żadnych knozań przeciwko obcym rządóm na swoim terytorjum. Aże równocześnie jest on świadom obowiązku gościnności wobec wszystkich obcych, skądkolwiek przychodzą, którzy, powołując się na wielkość republiki, pracują spokojnie i lojalnie poddając się jej prawom“.

Bezpodstawny optymizm ministra skarbu

Co o tem mówi tow. pos. Diamand.

Współpracownik „Kurjera Polskiego“ zwrócił się do kilku posłów z prośbą o wypowiedzenie swej opinji o ekspozycji min. Klarnera.

Tow. pos. Diamand dał odpowiedź następującą:

— Sytuację najlepiej określił sam minister skarbu, twierdząc, że na podstawie chwilowej konjunktury nie może stawiać prognozy co do przyszłości.

— Realizując przysłowiowe szczęście Piłsudskiego, przyszedł po majowych wypadkach strajk górników angielskich, który najbardziej oddziaływał na kopalnie górnośląskie i tworząc dla nas nieograniczony prawie rynek zbytu, wpłynął dodatnio na walutę naszą, na obroty gospodarcze, na zdolności konsumpcyjne Polski i ożywił całe nasze gospodarstwo.

— Ani kopalniom Westfalskim, ani niemieckiemu Górnemu Śląskowi strajk angielski tak nie służył, jak naszemu gospodarstwu. Prawdopodobnie w niedługim czasie strajk się skończy, ale nie konjunktura polska, gdyż gwarectwa zawierały umowy na dłuższy czas i potrwa, nim kopalnie angielskie wrócą do dawnej produkcji i nim odzyskają dawniejsze miejsce zbytu.

**OD SPRAWNOSCI NASZYCH GWA-
RECTW ZALEŻY TEMPO UTRATY
I WIELKOŚĆ STRACONYCH TERE-
NOW ZBYTU.**

Stan targów węglowych jest dla nas o tyle niekorzystny, że prawdopodobnie zmniejszenie się wywozu nastąpi na wiosnę w czasie przedwiosna i największego bezrobocia.

— Niebezpieczeństwo leży w tem, że

Wydarzenia ostatnich dni świadczą, że antagonizm między Włochami, a Francją zarysowuje się coraz silniej. I tak kapitana francuskiego parowca pocztowego zmusił faszyci w porcie Livorno do zrzucenia flagi francuskiej. Na wiadomość o tem doszło przed paru dniami w Bastrji na Korsyce do antyfaszystowskiej demonstracji. Wietotysięczny tłum udał się pod konsulat włoski, gdzie zażądano od konsula wywieszenia na budynku obok włoskiej również flagi francuskiej. Gdy konsul odmówił, obrzucono konsulat kamieniami. Następnie tłum udał się do portu, gdzie znajdowały się trzy włoskie parowce, i zmusił kapitanów do wywieszenia flag francuskich. Wobec naporu tłumy, policja była bezradna, wobec czego musiano ściągnąć oddziały wojskowe. Podobno miało dojść nawet do krwawych starć, w których zostało rannych wielu żołnierzy i funkcjonariuszy policji.

W chwili, kiedy na gruncie międzynarodowym radzi się nad rozbrojeniem, tego rodzaju incydenty nie świadczą dobrze o nastrojach pokojowych dwóch sąsiadów.

Faszyzm wojujący pokojiu nie chce.

mam wrażenie, jakoby rząd nasz, oszołomiony pozornym swym sukcesem, przeceniał jego znaczenie. Program rządu wpłynięcia na obniżenie cen artykułów spożywczych nie wyszedł po za ramy słownego określenia.

— Projekt robienia zasobów zbożowych z krajowych źniw, w roku niedostatecznych źniw, mógł chyba powstać w głowach producentów zboża, albowiem

**SZYBKI ZAKUP ZBOŻA TERAZ MO-
ZE WYWOŁAĆ ZNACZNĄ ZWYŻKĘ
CEN NA TARGU.**

Bardzo racjonalny z tego punktu widzenia zakup zagranicą wpłynie niekorzystnie na przeceniony przez ministra Klarnera bilans handlowy. Same liczby bilansu niewiele stanowią, należałoby zanalizować je, a wtedy dojdziemy do przekonania, że

**AKTYWNOŚĆ BILANSU SPOWODO-
WANA JEST BARDZO ZMNIEJSZO-
NĄ ZDOLNOŚCIĄ KONSUMCYJNĄ
KRAJU.**

Spadła bowiem nie tylko ilość sprowadzanych tkanin, ale także sprowadzanego surowca. Obniżyła się bardzo ilość sprowadzanych maszyn, książek i wielu artykułów, stanowiących podstawę zwiększonej produkcji.

— Interesujące jest przyznanie p. ministrowi, że tendencyjnie zgodzono się na wstrzymanie spadku dolara, albowiem

**WYSOKA CENA DOLARA TO NISKA
CENA PRACY**

i w ten sposób obniżeniem pracy robotniczej i urzędników, utrzymuje się możliwość eksportu i równowagę budżetu państwowego. — Jest to rozwój środków przez dławienie celu.

Mussolini — przed laty.

Włoski historyk Salvemini opłasza w „Westminster Gazette“ interesujące zestawienie z artykułów Mussoliniego, kiedy obecny książę i dyktator Włoch był jeszcze socjalistycznym dziennikarzem. W cytatach tych znajdujemy ówczesny światopogląd Mussoliniego na etykę zamachów. — Gdy w r. 1910 w Argentynie dokonano zamachu bombowego, Mussolini napisał:

„Jeśli rząd republiki czy cesarza ujarzmi wolność a obywateli strąca poniżej poziomu ludzkości, nie można potępiać gwałtu, który jest odpowiedzią na gwałt, nawet wówczas, gdy z jego powodu ofiarami padną ludzie niewinni“.

W innym artykule na temat tego samego zamachu woła Mussolini:

„Dlaczego nazywać łotrzymi tych, co rzucają bomby? Są oni bohaterami“!

W tymże artykule Mussolini apoteozuje mordercę cesarowej austriackiej Elżbiety, i mordercę króla włoskiego, Humberta. — Gdy zamordowano rosyjskiego prez. min.

Stołypina, dziennikarz Mussolini pisał:

„Dosięgła go sprawiedliwa Nemezis! — Było to posępne i krwawe indywidjum. — Zastąpił na swój los! Rosja proletariacka unosi się radością i czeka na dynamit, który rozewnie ciała krwią ociekającego cara“.

Gdy anarchista Alba w r. 1912 popełnił nieudany zamach na obecnego króla włoskiego, socjalno-demokratyczna partja wysłała deputację z Bissolatim na czele do króla, aby mu złożyć gratulacje z powodu ocalenia. Mussolini na kongresie partyjnym przeprowadził wykluczenie tych socjalistów z partji, a odnośnie do tego wypadku napisał:

„Murarz strzelił z rewolweru do Wiktora Sabaudzkiego. Należy się spodziewać, że partja robotnicza nie wywiesi chorągwi z powodu nieudanego zamachu. Zamachy na króla są jego zawodowym niebezpieczeństwem jak spadnięcie z ruszłowania jest zawodowym niebezpieczeństwem murarza. — Jeżeli mamy wylewać łzę, to tylko nad murarzem. Zamiast tego doczekaliśmy się numeru cirkowego pod tytułem: Wizyta Bissolatiego u króla“.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 23 września

SEZON KONCERTOWY 1926—1927 otwiera Biuro Koncertowe M. Tuerka w poniedziałek, 27. września. Repertuar obejmować będzie jak w latach ubiegłych produkcje pierwszorzędnych zespołów i solistów polskich i obcych. Program pierwszego wieczoru z „Cyklu koncertów mistrzowskich“ wypełni ulubieniec muzycznej publiczności lwowskiej, znany pianista Egon Petri. Artysta odegra obok arcydzieł klasycznych szereg nowości u nas nieznanych. Kasa biletowa w Magazynie nut Seyfartha, ul. Akademicka 6.

POŻAR W PRACOWNI BIELIZNY. W rzeczywistości przy ul. Krasickich 1. 7, w pracowni bielizny Ickowicza Benziona, powstał wczoraj pożar z nieznanego na razie powodu. Pastwą płomieni padła większa ilość bielizny. Zawezwała straż pożarna ogień zlokalizowała i ugasiła.

PODRZUCENIE CHOREJ KOBIETY W LESIE. W lesie obok Teniatysk, pow. rawskiego, znaleziono 4. bm. około 50-letnią sparaliżowaną i chorą umysłowo kobietę. Podał o nią, że ojciec jej nazywa się rzekomo Jan Wójcik i pochodzi z gminy Białożyńska-Komandzionka z okolic Tomaszowa. Policja usiłuje obecnie ustalić miejsce przynależności nieszczęśliwej kobiety.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. W areszcie osadzono Mozesa Pechmana, który w stanie pijanym wywołał wielką awanturę w kawiarni „City“.

Za włóczęgostwo aresztowano Marię Bosą, lat 21 i Janinę Wywrocką, lat 16, które były bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania.

Dawida Bikowa osadzono w areszcie za kradzież torebki w wozie tramwajowym na szkodę G. Betlowskiej.

ZWRACAMY UWAGĘ na umieszczony w dzisiejszym numerze anons: Zygmunt Ziejiński: Zastępstwo i składy węgla górnośląskiego, koks i brykiety w Lwowie, ul. Kościuszki 3. Firma ta udziela stałej subwencji na rzecz budowy gimnazjum im. Komisji Edukacyjnej w Brzuchowicach.

Z kroniki bandytyzmu.

KOCHLIWY BANDYTA.

28-letni Franciszek Tracz zbiegł przed dwoma tygodniami przy pomocy kobiety z więzienia na św. Krzyżu. Tracz udał się następnie do Częstochowy, gdzie podając się za prokurenta bankowego, zdążył poznać się i zaręczyć z urzędniczką Jadwigą Wierecką, której wręczył swą fotografię. Kuzyn W., funkcjonariusz P. P., poznał Tracza z tej fotografii i aresztował go w chwili, gdy T. zjawił się na schadzkę z Wierecką w cukierni „Częstochowskiej“.

Ujętego okuto w kajdany i odesłano do więzienia Świętokrzyskiego. Tracz odbywa tam bowiem karę dożywotniego więzienia za liczne napady i rabunki.

BANDYCI SAMOCHODOWI W MATNI.

Od pewnego czasu grałowała na szosach pod Warszawą szajka opryszków, która przy rabunkach posługiwała się samochodem. Banda ta przez długi czas była niezłapana. Onegdaj wpadli jednak przypadkiem w ręce policji. Stało się to w następujący sposób:

Mieszkaniec Groja, N. Teper spozirzył w swym sadzie trzech osobników, którzy obrywali jabłka. Powiadomił przeto o tam policję, która jawiwszy się na miejscu, zdołała ująć wszystkich trzech szkodników. W śledztwie okazało się, że byli to oddawna poszukiwani owi głośni bandyci automobilowi.

Komunikat.

× SEKRETARJAT ZWIĄZKU NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ (akademickiej), urządzenie w poniedziałki i środy od 7 — 8 wiecz. w lokalu Rynek 1. 8. I. p.

TAJFUN W JAPONI.

NOWY YORK, 22. 9. Z Tokio donoszą, że na wyspie Oshima szalejący tajfun poczynił wielkie spustoszenia. Pierwsze informacje podają, że zginęło 38 osób, a zniszczeniu uległo około 1200 domów.

Rabowanie ludności przez spekulantów.

Minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski udzielając wyjaśnień w sprawie poziomu cen w Polsce powiedział, iż w kraju szaleje niebywała drożyzna.

Obecnie oplaca się

SPROWADZAĆ ŻYTO I WIEPRZOWINĘ Z WĘGIER,

czyli, że te środki spożywcze importowane t. j. po opłaceniu kosztów transportu, ceł i zysków dla spekulanta, można taniej u nas sprzedawać niż jako produkty krajowe.

Fakt ten wskazuje w jak zbrodniczy sposób wyśrubowane są u nas ceny artykułów spożywczych.

W sąsiednich krajach: w Niemczech, Czechosłowacji i t. d. artykuły spożywcze jeśli nie są tańsze niż u nas to cena ich równa się cenom u nas w kraju. Natomiast ceny innych artykułów pierwszej potrzeby jak ubrań, obuwia, wyrobów metalowych i t. d. są o

50 PROCENT NIŻSZE

niż w Polsce. Wobec tego ludność tamtejsza nie odczuwa w tak strasznym stopniu ciężaru drożyzny jak w Polsce.

Pomimo tego nie się nie czyni aby pokroić zbrodniczą spekulację paskarzy, tak producentów, fabrykantów, jakoteż kupców.

Chleb obecnie po żniwach mamy droższy niż na przedwku. Cukier eksportowany z Polski do Anglii jest tam prawie trzykrotnie tańszy niż u nas w kraju, czyli ludność Polski musi wyrównywać cukrownikom różnicę strat poniesionych przy eksporcie. — W ostatnim czasie eksporterzy węgla usiłują podnieść ceny węgla w kraju, aby móc po tańszej cenie eksportować go zagranicę.

Zbrodnicza a bezkarna spekulacja szaleje u nas w dalszym ciągu i niema nadziei na rychłą poprawę stosunków. W ostatnim czasie ceny zboża

MAJĄ ZNÓW TENDENCJĘ ZWYŻKOWĄ.

Wczoraj notowano na giełdzie lwowskiej: pszenicę od 42 do 44'50, żyto 30'50—31'50, jęczmień 27—27'50, jęczmień pastewny 24'75 do 25'25, owies 23'25, hreczkę 27—28 zł. za 100 kg.

Również i dolary mają tendencję wyżkową.

Te niepokojące fakta wskazują, że ołchłań nędzy ogółu ludności zwiększa się, katastrofę zaś tę potęguje zbliżająca się w szybkim tempie zima.

Sfery kompetentne pocieszają jednak ludność frazesami, zamiast dobrać się do skóry spekulantów.

Straszna tragedia rodzinna w Warszawie.

B. dyrektor banku morduje swą rodzinę i popełnia samobójstwo.

• WARSZAWA, 22. września. (A. W.). Dziś o godz. 4 rano B. dyrektor Banku Kredytowego Siatkiewicz lat 40, wystrzałem z rewolweru zastrzelił swą żonę Ludwikę lat 39, i dwóch synów lat 16 i 13, poczem odebrał sobie życie przez powieszenie. Tło tragicznego wypadku jest tajemnicze. Bank Kredytowy jest już od roku zlikwidowany. Siatkiewicz był ostatnio współwłaścicielem fabryki żyrandoli Marciniaka w Warszawie. W małżeństwie nie było sprzeczek.

Usiłowane otrucie żony i dzieci.

Maria Zubelowa, zam. w gmachu teatru Nowości, której mąż Józef jest tam zajęty, zjawiła się w komisariacie P. P. i oskarżyła swego męża o znęcanie się nad nią i dziećmi. Zubel bowiem często zagląda do kieliszka, nie daje żonie utrzymania, i bije ją wraz z dziećmi, oraz wypędza z domu. Przed kilkoma dniami Zubel zamknął swą żonę wraz z czworgiem dzieci w pokoju, poczem usiłował ich potruć otworzywszy przewód gazowy. Po godzinie Zubel zaglądał do mieszkania. Stwierdziwszy, że zamknięci żyją, wypędził żonę z mieszkania, poczem

chciał sam wraz z dziećmi pozbawić się życia. Donosząca przy pomocy robotników teatralnych zdołała wówczas wyważyć drzwi od mieszkania i uratować dzieci. Zubelowa podała wkońcu, że mąż jej odgraża się w dalszym ciągu, że zamiar swój skutecznie innym razem.

Zubel przesłuchiwany oskarżył natomiast swą żonę o zaniedbywanie domu i dzieci, oraz za darzenie innych mężczyzn swymi względami. Policja zarządziła śledztwo w tej sprawie, które zapewne ustali powód nieszczęśliwych małżeńskich tego stała.

Z sali sądowej.

JAK OKRADANO „FRAJERÓW“ W KAWIARNI „AMERYKAŃSKIEJ“.

Wczoraj zapadł wyrok w sprawie czterech „dam do towarzystwa“ gości w kawiarni Grüssa, przy ul. Gródeckiej. Obrońcy oskarżonych wskazywali, iż klientki ich były tylko biernym narzędziem swego przynajmniej, który jednak nie znalazł się wśród nich na ławie oskarżonych.

Trybunał po natradzie uznał winną zbrodni kradzieży Janinę Kasprzykównę, którą zasądził na 6 miesięcy, zaś współwinnymi tej kradzieży Apolonję Nowicką i Dorę Reiserównę, które zasądzone po 3 miesiącach aresztu. Wykonanie wyroku odroczone na przeciąg dwóch lat. Wobec tego Kasprzykówna, która przebywała dotychczas w areszcie śledczym, została wypuszczona na wolność. Czwarła z współoskarżonych Maria Bednarczyk została uwolniona od winy i kary.

W związku z wynikiem tej rozprawy prokuratorja zainteresowała się bliżej właścicielem tej spelunkii Grüsssem, który zostanie pociągnięty do odpowiedzialności.

KRADZIEŻ MIESZKANIOWA.

Eleonora Bałabuchówna, służąc u mecenasowej Rachowej, skradła futro karakułowe, poczem zbiegła ze służby. Policja aresztowała następnie Bałabuchównę, która onegdaj została zasądzona za tę kradzież na półtora roku ciężkiego więzienia. Trybunałowi przewodniczył r. Antoniewicz, bronił dr. Liebling.

DELEGAT POLSKI NA ZJAZD WOLNOMULARZY.

WARSZAWA, 22. 9. (AW). „Kurjer Polski“ donosi że Polska wysłała swego przedstawiciela na zwołany w Paryżu w końcu września b. r. zjazd wolnomularzy. Delegatem tym ma być p. Stanisław Patek.

KATASTROFA TRANSATLANTYCKIEGO AEROPLANU.

NOWY YORK, 22. 9. Statek powietrzny francuskiego lotnika Foncka, który miał rozpocząć lot przez Atlantyk do Europy, ruszył podczas startu i uległ zniszczeniu. Dwie osoby zabite.

„Zabrać armaty, miejsce dla pokoju!“

Z powodu konferencji w Thoiry.

W Thoiry (we Francji) odbyła się one-gdaj konferencja Brianda ze Stressemannem, wyniki której są trzymane narazie w tajemnicy. Prasa zagraniczna oraz politycy konferencji tej przypisują wielkie znaczenie tembardziej, iż przedmiotem narad były sprawy: 1) stopniowa redukcja wojsk okupacyjnych w Nadrenji, 2) przyspieszenie zwrotu zagłębia Saary w r. 1927, 3) opróżnienie drugiej i trzeciej strefy w r. 1927, 4) zniesienie kontroli militarnej w Niemczech oraz kontroli nad Reichswehrą i policją przez Ligę Narodów, 5) zajęcie stanowiska neutralnego przez Francję w sprawie zlikwidowania zwrotu Eupen i Malmédy.

Na marginesie powyższej konferencji — „Vorwärts“ pisze: „O planach, stanowiących przedmiot rozmowy obu ministrów z powodów zrozumiałych oficjalnie mówić nie można dopóki nie nastąpi odpowiedni nastrój pomiędzy Francją i Niemcami.“

Ze sprawa okupacji Zagłębia przez wojska międzysojusznicze z chwilą wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów i ratyfikowania układu locarneńskiego — stała się zupełnie bezcelową to nie ulega najmniejszej kwestji.

Hasło Brianda: „Zabrać armaty, miejsce

dla pokoju“! uzyska wtedy dopiero praktyczne znaczenie, jeżeli armaty, które stoją obecnie nad Renem — zostaną usunięte.

Przez przyjęcie planu Dawesa i paktu locarneńskiego dano wszelkie gwarancje dla bezpieczeństwa Francji, wobec czego odpadają wszelkie podstawy dla przedłużenia okupacji. Mimo to Briand w kraju swoim będzie musiał pokonać liczne trudności, które łatwo możemy sobie wyobrazić, gdy pomyślimy o naszych nacjonalistach.

Przewidywania i obawy „Vorwärts“ — spełniły się. Z powodu rokowań w Thoiry przyszło, jak donoszą pisma paryskie, w łonie gabinetu francuskiego do znacznych różnic zapatrywań. Kilku ministrów między innymi Marin, Barthou, Tardieu, i Bokanowski odnoszą się wręcz nieprzychylnie do polityki Brianda. Ta różnica zdań pozwala wyrażać obawę, czy gabinet francuski zachce ratyfikować układ w Thoiry.

Negatywne załatwienie tego układu ze strony Francji byłoby dowodem wielkiego, jeszcze zaślepienia szowinistycznego, które ogarnia ludzi, decydujących w tak ważnych sprawach, jak pokój i bezpieczeństwo Europy.

Olbrzymie cmentarzysko na Florydzie.

NOWY JORK, 22. września. Udało się nareszcie uzyskać połączenie iskrowe między Nowym Orleanem a nawiedzionymi przez orkan miejscowościami na Florydzie. Według wiadomości, nadeszłych tą jedyną drogą, orkan szaleje dalej, dmąc z chyżością 100 mil na godzinę a równocześnie zjawiają się noweorkany. Mieszkańcy uciekają w straszliwej panice. Pociągi za pociągami przewożą uchodźców do wnętrza kraju. Nad całym stanem Florydy zawieszono stan wojenny. Wiele indywidualów, które rabowały, rozstrzelano w drodze doraźnej. Setki zabitych i rannych zdołano wydobyć, tysiące

jeszcze znajduje się pod gruzami, które piętrzą się w kraju na przestrzeni 60 mil. Tygodnie miną, nim to olbrzymie pole ruin zostanie oczyszczone i wtedy dopiero będzie możliwe ustalić rzeczywistą ilość ofiar.

250.000 ludzi jest bez dachu. Ponieważ instytucje kanalizacyjne są zniszczone i woda do picia zepsuta, grozi niebezpieczeństwo wybuchu zaraźliwych chorób. We wszystkich większych miastach St. Zjednoczonych potworzyły się komitety pomocnicze. Zebrany dotychczas fundusz wynosi kilka milionów dolarów.

Proces magdeburški.

W Magdeburgu toczył się przed paru dniami niezwykle proces, który ściągnął na siebie uwagę całego świata.

Na ławie oskarżonych zasiadał niejaki Schroeder, potworny morderca, który po popełnieniu zbrodni usiłował część winy zważyć na żyda, miejscowego fabrykanta, człowieka, jak się później okazało, zupełnie niewinnego.

Sprawa przedstawia się następująco:

Pewnego dnia pojawiły się w kilku dniennikach anonsy, że Schroeder poszukuje buchaltera za kaucją 500 marek. Na ofertę zgłosił się pierwszy niejaki Helling. Zgłosił się do Schroedera z żądaniem kaucją w portfelu. Schroeder przyjął kandydata na posadę grzecznie, prosząc, by usiadł. Za chwilę znikł z pokoju, a po minutach paru zjawił się z rewolwerem w ręku i wymierzył z ukrycia do nieszczęsnej ofiary strzał śmiertelny. W chwili, gdy padła kula, do pokoju weszła narzeczona Schroedera panna Götze, 22-letnia dziewczyna, która o zbrodniach zamiarach swego narzeczonego była już zdawna powiadomiona.

Na ziemi leżał trup nieszczęsnej ofiary. Z pomocą narzeczonej zawłókł Schroeder ofiarę swą do piwnicy, aby tam wśród zwalów węgla ukryć zwłoki. Na ofiarę zbrodni spadać poczęły gruzy węgla. Mogiła węglowa rósł poczyniała, ale sterczące ręce i nogi ofiary nasunęły mordercy myśl, że zbrodnia wykryć się może. I wówczas morderca chwycił za siekiere i odrebuje trupowi zaskrzepłe w krwi ręce i nogi....

Mijają dni. Obawa pożera mordercę, że zbrodnia się wyświełi. I znów nocy pewnej udaje się do strasznej piwnicy, rozkopuje węglowy grób swej ofiary, wydobywa trupa, oblewa spirytusem i zapala... Z piwnicy wydobywa się dym. Zbrodniarza znów trawi obawa, że wszystko się wykryje. Wybiega z piwnicy po wodę i wiadrami zalewa płonącego trupa. Zakopuje ponownie i czeka, czy śledcza policja, poszukująca ofiary mordu, wpadnie na jego trop.

Po tygodniach paru urzędnicy kryminalni policji wpadają na ślady zbrodni. Schroeder zostaje ujęty. Znalazłszy się w więzieniu, rozmyśla tylko nad tem, kogoby można „wpakować“ w aferę morderczą. Przy pierwszym przesłuchaniu, oskarża fabrykanta miejscowego Rudolfa Haasa, że był „główną figurą“ i grał pierwsze skrzypce w dokonaniem morderstwa. Fabrykant Haas zostaje aresztowany. Policja znów bada, poszukuje, przeprowadza śledztwo. I po miesiącach okazuje się, że Haas jest niewinny, że padł ofiarą pomyłki, że morderca Schroeder niewinnie wpakował go do więzienia.

Już w pierwszym dniu procesu fabrykant Haas został całkowicie zrehabilitowany i uwolniony z więzienia. Morderca przyznał się do zbrodni i opowiedział wszystkie towarzyszące jej szczegóły. Zeznania świadków były tylko stwierdzeniem jego zbrodni.

Sąd przysięgłych skazał Schroedera na karę śmierci.

Fermenty w Klubie Pracy.

Wystąpienie posła Thugutta.

WARSZAWA, 22. 9. (AW). Panujące od dłuższego czasu rozdziewki w Klubie Pracy doprowadziły do wystąpienia z klubu pos. Thugutta i wycofania się pos. Śmiarowskiego z aktywnego udziału w tym klubie.

WARSZAWA, 22. 9. (AW). Pos. Thugutt wystąpił z Klubu Pracy i nie zamierza wstąpić do innego stronnictwa. P. Thugutt oddał się pracy publicystycznej w jednym z tygodników politycznych w Warszawie.

Jak działa socjal. gmina wiedeńska

44 miliony szylingów na inwestycje.

WIEDEŃ, 22. 9. Magistrat miasta Wiednia w samym miesiącu sierpniu poczynił u prywatnych przedsiębiorstw zamówień na ceje inwestycyjne na 14 milionów szylingów (28 milionów złotych). Na pierwszym miejscu stoją oczywiście prace nad dalszą budową miejskich domów mieszkalnych. Oddano również bardzo liczne dostawy na rozszerzenie elektrycznego oświetlenia ulic.

W dwóch poprzednich miesiącach socjalistyczna gmina wiedeńska poczyniła u prywatnego przemysłu zamówień łącznie na 30 milionów szylingów. Z kwotą wyznaczoną w sierpniu, wydatki gminy na rzecz inwestycji miejskich wynoszą zatem 44 milionów szylingów. Nie wchodzi tu w rachubę zamówienia, poczynione w przedsiębiorstwach miejskich.

Kryzys węglowy w Anglii

Pogłoski o dymisji Churchila.

PARYŻ, 22. 9. (Pat.). Havas donosi z Londynu, że według obiegających pogłosek w łonie gabinetu angielskiego powstała różnica zdań w związku ze sprawą kryzysu węglowego. Jest rzeczą pewną, że Churchill zgłosił dymisję. W kołach londyńskich nic jednak nie wiadomo o rzekomej różnicy zdań, a co się tyczy sprawy dymisji Churchila, to wiadomość tę uważają za zupełnie bezpodstawną.

LONDYN, 22. 9. (Pat.). Komitet wykonawczy związku górników udzielił telegraficznej odpowiedzi na propozycję Baldwina w sprawie zawarcia układów okręgowych. Odpowiedź pokreśla, że odpowiedzialność za przedłużanie się strejku spadnie na rząd i właścicieli kopalni.

Projekt układu litewsko-sowieckiego

GDANSK, 22. 9. (Pat.). Z Kowna donoszą do pism turejszych, że według informacji z kół politycznych, w najbliższym czasie podpisany ma być nadzwyczaj ważny dokument polityczny, regulujący stosunki między Litwą, a Rosją sowiecką. Układ ten zawierać ma między innymi uznanie przez Rosję granic Litwy ustalonych w traktacie z r. 1920. Poselstwo sowieckie w Kownie przedłożyło litewskiemu ministerstwu spraw zagranicznych projekt traktatu handlowego, przewidujący utworzenie w Kownie stałego sowieckiego przedstawicielstwa handlowego, uposażonego w prawa eks-terytorjalne.

PROGRAM PIERWSZEGO POSIEDZENIA RADY PRAWNICZEJ.

WARSZAWA, 22. 9. (Pat.). Porządek dzienny pierwszego posiedzenia Rady prawniczej, które odbędzie się dnia 30. bm. o godz. 11-tej, jest następujący: 1) Otwarcie posiedzenia przez prezydenta Rady prawniczej ministra sprawiedliwości. 2) Ukonstytuowanie się Rady prawniczej (podział na komisje). 3) Rozdzielenie projektów ustaw i rozporządzeń pomiędzy poszczególne komisje.

POR. ORLIŃSKI WYLECIAŁ Z KRASNOJARSKA

KRASNOJARSK, 22. 9. (Pat.). Por. Oriński wyleciał dziś o godz. 7.35 z Krasnojarska do Omska.

ZNÓWU OBRABOWANIE KASY.

WARSZAWA, 22. 9. (AW). Dziś nieznanymi kasiarzami włamał się do biura Loydu Bydgoskiego przy ul. Rybaki 1. 6, gdzie mieści się również fabryka garbników. Kasiarze wyłamali kasę pancerną, rabując 4.226 zł., 200 guldenów duńskich i 21 dol. Równocześnie w biurach tow. Fabryki garbników skradziono 357 zł. i wiele papierów wartościowych. Śledztwo w toku.

W 25-tą rocznicę Międzyn. Amsterdamskiej.

WARSZAWA, 20 września.

Pięknie i poważnie uczcił proletarijat Warszawy 25-tą rocznicę powstania Międzynarodowej organizacji zawodowej. Na Akademję do sali „Colosseum“, mającą zapoczątkować tydzień wyteżonej agitacji za wstępowaniem do Związków Zawodowych — zebrały się nieprzeliczone tłumy robotników i ich rodzin. Ogromna sala wypełniona została do ostatniego miejsca. Na wszystkich twarzach widniała świąteczna radość; świadomość siły i poczucie uzasadnionej dumy, że tak liczne są zawsze szeregi tych, którzy przychodzą na każde wezwanie organizacji zawodowych! Nastrój poważny, uroczysty, świąteczny!

W takim nastroju rozpoczęła się wczorajsza uroczystość, przy dźwiękach „Międzynarodówki“ i „Czerwonego Sztandaru“ — takimi uczuciami przepojone były wspaniałe przemówienia mówców!

Akademję zagał sekretarz Warszawskiej Rady Związków Zawodowych, tow. Leng, przedstawiając w kilku słowach, jak ważną czcimy rocznicę.

Zabrał głos poseł m. Warszawy, tow. N. Barlicki:

Rocznice i jubileusze robotnicze — rozpoczął swoje przemówienie tow. Barlicki — są etapami w wielkim procesie historycznym o wyzwolenie człowieka; są słupami ognistymi, oświetlającymi znoje i walki o lepsze jutro, rzucając jednocześnie w przyszłość czerwone zapowiedzi nowych walk, aż do zupełnego zwycięstwa! Taki charakter ma dzisiejsza rocznica!

25 lat istnienia Międzynarodówki — jest to okres stosunkowo niewielki, a jak ogromne dzieła dokonane zostały przez ten czas w ruchu zawodowym. Dziś już miljonowe rzesze są przesiąknięte ideją klasowości; miljonowe rzesze rozumieją, że w solidarności klasy robotniczej leży gwarancja zwycięstwa naszych wysiłków w dniu dzisiejszym i tryumf w przyszłości; że wyzysk i niewola trwać będą tak długo, póki istnieje ustrój burżuazyjny! Klasa robotnicza podejmuje, przebudowę porządku świata od podstaw; niszczy sztuczne przegrody, które dzieli narody, odsłania prawdziwe oblicze człowieka. Przyszłość oparta będzie na człowieku odrodzonym — i tędy jest droga do prawdziwego odrodzenia moralnego.

Jakże olbrzymią jest zasługa związków zawodowych w tym procesie odrodzonym! One to hartują człowieka w walce o byt, nie pozwalają mu ginać w krzywdzie i wpajają w niego wielką ideję solidarności, że nie masz żadnych zasadniczych różnic między robotnikami różnych krajów, bo wszystko to są ludzie cierpiący, którzy idą ku Wyzwoleniu.

Tow. Zdanowski dał doskonały skrót historii Międzynarodówki zawodowej, począwszy od pierwszych prób porozumienia się międzynarodowego, organizacji zawodowych w r. 1888, a skończywszy na chwili obecnej, kiedy Międzynarodówka liczy już blisko 20 milj. zorganizowanych robotników i stała się istotnym potężnym spoidłem klasy robotniczej wszystkich krajów. Również tow. Zdanowski omówił w krótkości historję polskie go ruchu zawodowego.

W r. 1919 nastąpiło połączenie Związków Zawod. w Polsce — a od r. 1920 już jesteśmy członkiem Międzynarodówki Amsterdamskiej — podkreślił mówca. W ruchu międzynarodowym związki nasze potrafiły, zdobyć sobie odpowiednie stanowisko: w skład Rady generalnej Międzynarodówki Amsterdamskiej wchodzi sekretarz gener. Kom. Centr. Zw. Zaw., tow. Z. Żuławski, a sekretarze poszczególnych naszych związków są członkami zarządów Międzynarodówek poszczególnych zawodów.

Na wniosek tow. Zdanowskiego uchwalono, wśród entuzjastycznych oklasków, rezolucję kończącą się nast. wezwaniem:

Wszyscy robotnicy i wszystkie robotnice muszą być członkami klasowych związków.

Akademję upiększyły śliczne produkcje robotniczych zespołów artystycznych.

*

KRAKOW.

Imponująco wypadła uroczystość jubileuszowa klasowych Związków Zawodowych w Krakowie. Przez ulice miasta przeciągnął olbrzymi pochód, w którym wziął udział cały proletarijat, poczem na rynku Kleparskim, odbyło się imponujące zgromadzenie, na którym przemawiali posłowie tow. Żuławski i Marek, Po południu odbyła się robotnicza rewja sportowa, na której odbyły się popisy licznych robotniczych drużyn sportowych.

Wieczór urządzono w sali Domu Robotniczego uroczystą akademję.

Międzynarodowy Kongres budowy mieszkań i miast w Wiedniu.

W czasie od 14. do 17. września b. r. odbył się w Wiedniu Międzynarodowy Kongres budowy mieszkań i miast, urządzony przez Międzynarodowy Związek dla budowy miast, osiedli i miast ogrodów.

W Kongresie uczestniczyło przeszło 1.100 delegatów z państw europejskich tudzież z Ameryki i Australji.

Z Polski przybyło przeszło 20 delegatów a w szczególności pp.: Zawadzki i Grotowski jako przedstawiciele Związku miast, radca ministerjalny inż. Weinfeld, jako reprezentant ministerstwa robót publicznych, reprezentanci zarządu miast Warszawa Poznań, Sosnowiec, Dąbrowa i Częstochowa, pp.: Ratajski, tow. Pawełek, Cieplak, Cupiał, Marczewski, Bugajski i Töplitz, oraz delegat miejskiego Komitetu rozbudowy we Lwowie dr. Holjänder, który reprezentował także Lwowskie Tow. Ochrony lokatorów i Obywatelski Komitet rozbudowy m. Lwowa. Przedmiotem obrad Kongresu była kwestja terenów budowlanych i polityki terenowej oraz sprawa racjonalnego rozdziału typów domów mieszkalnych, a to domu małego dla jednej rodziny i domów większych oraz sprawa mieszkaniowa.

Referenci przedstawili stosunki we wszystkich państwach, sprawę terenową i mieszkaniową w Polsce przedstawił radca ministerjalny Weinfeld.

W dyskusji nad referatami brał żywy udział uczestnicy Kongresu, a z pośród delegacji polskiej prze-

mawiał reprezentant miasta Warszawy tow. Töplitz, który wskazał na konieczność ustawowego uregulowania sprawy nabywania gruntów przez gminy dla celów budowlanych i podniósł, że w Polsce wydano już odpowiednie przepisy ustawowe zawarte w ustawie o reformie rolnej i ustawie o rozbudowie miast, które zapewniają miastom nabycie odpowiednich terenów dla rozbudowy miast.

Przemawiał również delegat ze Lwowa adw. dr. Holjänder i zaznaczył, że praktyczna polityka mieszkaniowa musi przedewszystkiem dążyć do stworzenia finansowych podstaw, gdyż inaczej nie mogą być zrealizowane idee, dotyczące racjonalnej polityki terenowej, planowego zakładania miast i rozbudowy istniejących miast i nie może być należycie prowadzony ruch budowlany, okazuje się zatem konieczność uruchomienia i zorganizowania kredytu budowlanego, a w szczególności kredytów długoterminowych na zasadzie międzynarodowej, poruszył myśl stworzenia międzynarodowego instytutu kredytowego dla spraw budowlanych oraz instytucji międzynarodowych listów zastawnych, oraz podniósł, że sprawa mieszkaniowa pozostająca w ścisłym związku ze sprawami gospodarczymi ma charakter międzynarodowy, z tego powodu międzynarodowe Biuro pracy przy Lidze Narodów w Genewie zajmuje się sprawami mieszkaniowymi w Europie i ogłasza odpowiednie publikacje.

Postawił zatem wniosek, aby w odpowiednich ko-

misjach przygotowało sprawę finansowania budowy mieszkań i ruchu budowlanego i aby na porządku dziennym następnego kongresu, który odbędzie się w przyszłym roku postawiono kwestje finansowe.

Egzekutywa Kongresu zwróciła się do międzynarodowego Biura Pracy w Genewie z prośbą, by nadal zajmowało się sprawą mieszkaniową w Europie.

W SPRAWIE POLITYKI TERENOWEJ ustalono następujące tezy: Rozbudowa miast winna odbywać się na podstawie dokładnie przygotowanych planów terenowych, należy ustalić siłofy budowlane, uwzględnić racjonalne rozmieszczenie budowli stosownie do potrzeb zdrowotnych, komunikacyjnych i gospodarczych.

Gminy muszą mieć możność nabycia gruntów dla celów budowlanych oraz możność ewentualnego wywłaszczenia za odszkodowaniem celem przeprowadzenia racjonalnych planów budowlanych, obok wielkich miast należy tworzyć przy równoczesnej rozbudowie środków komunikacyjnych odrębne miasta ogrodowe.

We wszystkich krajach dąży ustawodawstwo do stworzenia norm dotyczących wywłaszczenia gruntów dla celu rozbudowy miast.

W sprawie typu budowli uczestnicy kongresu doszli do przekonania, że ze względów zdrowotnych i kulturalnych, należy dążyć do ograniczenia ilości wysokich budowli, do budowy miast-ogrodów, oraz domów małych, dla poszczególnych rodzin.

Ze sprawozdań delegatów poszczególnych państw wynika, że straszna klęska mieszkaniowa, spowodowana zasojem ruchu budowlanego w czasie wojny, oraz wzrostem ludności doprowadziła do tego, że prawie we wszystkich krajach państwo i gminy, albo same zajmują się budową domów, albo popierają tych budowlanych przez udzielenie niskiego oprocentowanych pożyczek i subwencji. W największych rozmiarach popierało państwo ruch budowlany w Angji, i w Niemczech a gmina wiedeńska wybudowała w ostatnich latach około 25.000 mieszkań.

Znawca spraw mieszkaniowych Unwin reprezentant brytyjskiego ministerstwa zdrowia zgodnie z innymi referentami stwierdza, że prywatne przedsiębiorstwa budowlane w najbliższych latach nie będą mogły bez pomocy państw zaspokoić potrzeby mieszkań.

Po zakończeniu kongresu uczestnicy oglądali wspaniałe budowle wykonane przez gminę miasta Wiednia z funduszy uzyskanych z podatku przeznaczanego na budowę mieszkań.

Następny kongres odbędzie się prawdopodobnie w Rzymie, decyzję w tej sprawie ma powziąć zarząd Międzynarodowego Stowarzyszenia dla budowy miast.

Ludzie, niemający poczucia przyzwoitości i etyki.

O nieposzanowaniu prawa z pobudek wyłącznie tylko braku etyki w wypełnieniu najprostszyc obowiązków obywatelskich, świąteczą fakty następujące:

Poważny, zamożny, stary kupiec z ul. Świętokrzyskiej w tych dniach poniżył się do tego stopnia że publicznie w przepelnionej interesantami sali, całował po rękach urzędnika wydziału radjowego warszawskiego urzędu pocztowego i z płacem błagał o znieszczenie protokołu. Rewident wydziału radjowego wykrył posiadanie przez tego kupca niezarejestrowanego radjoaparatu, co jak wiadomo grozi więzieniem 6 miesięcy i grzywną do 5.000 zł.

Okolicznością bezwzględnie obciążającą jest fakt, że procedura rejestracji jest uproszczona do minimum. Wystarczy poprostu nabyć odpowiedni druczek w jakimkolwiek sklepie i pocztą przesłać do najbliższego urzędu pocztowego. Koszt abonamentu wynosi 3 złote miesięcznie.

Ludzie niechujni woją jednak narażać się na surową karę i znaczne grzywny pieniężne, niż wypełniać, to tak łatwe do uskutecznienia i tak nieskosztowne wymagania prawa. Uchylenie się, jest zresztą bezna-dziejne, rewidentami są wykwalifikowani, zawodowi wywiadowcy, którzy istnienie każdego aparatu bezwzględnie wykryją.

Ciekawe, że wśród tych „pajęczarzy“ z niechujstwa są osobniki najmniej do tego „powołane“: a więc jeden protokół spisano przeciwko dyrektorowi banku, inny przeciwko dygnitarzowi o głośnym arystokratycznym nazwisku i t. p. Między innymi wykryto, że pewien technik codziennie rano, idąc do pracy, chowa swój radjoaparat w piwnicy, ażeby w ten sposób ukryć go przed okiem rewidenta.

Władze z całą bezwzględnością przystąpiły do łepienia „radjopajęczarstwa“.

—:::—

Bez socjalistów rządzić nie można.

Wielki przemysł niemiecki zwraca się z głębokim pokłonem w stronę zorganizowanych pod sztandarem socjalizmu rzesz robotniczych. Oto w Dreźnie na ogólnoniemieckim zjeździe przemysłowców rzeszy jeden z potentatów przemysłu niemieckiego dr. Silverberg b. współpracownik Stinnesa wygłosił w porozumieniu z zarządem związku charakterystyczne przemówienie. Oświadczył on, że wielki przemysł niemiecki nie tylko godzi się z ustrojem republikańskim, ale uważa, że pomyślny zwrot w stosunkach politycznych i gospodarczych Niemiec mógłby nastąpić wtedy, gdyby socjalna demokracja — wzięła w rządzie najwybitniejszy i najsilniejszy udział.

Trudno uwierzyć, by wielki, egoistyczny kapitał z sentymentu jedynie zapraszał socjalistów do współpracy, trzeba jednak liczyć się z tem, że zmiana poglądów kapitału ma swoje głębsze znaczenie. Po wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów otwierają się dla przemysłu niemieckiego szerokie perspektywy. Układ w sprawie zjednoczenia przemy-

ślu żelaznego, do którego prócz Anglii wchodzi państwa środkowej Europy nie został jeszcze podpisany, w czym wielką przeszkodę stanowi brak zaufania do Niemiec. Chodzi więc o to, aby przez konsolidację pracy i kapitału, przez konsolidację stronnicstw o sprzecznych interesach utworzyć atmosferę ładu i wewnętrznego uspokojenia, co przy pertraktacjach na gruncie międzynarodowym może mieć duże znaczenie.

W odpowiedzi na ofertę dra Silverberga „Vorwärts“ podał wywiad z prezesem związku przedsiębiorców, Teodorem Laipertem, który oświadcza, że mowy Silverberga nie uważa za czyste posunięcie taktyczne, a stwierdzając metamorfozę, jaka nastąpiła w umysłach baronów przemysłu, przypisuje jej znaczną wagę.

Niewiadomo, jak propozycję niemieckiego kapitału potraktuje partja socjalno-demokratyczna, to jedno jest pewne, że wśród monarchistów i nacjonalistów niemieckich nastąpiła silna konsternacja z powodu tej jawnej zmiany frontu możnego kapitału.

Zakała wśród urzędników kolejowych.

Na skolskim partykularzu dobrze znaną figurą jest starszy asesor kolej. VII. rangi p. Alojzy Piech. Specjalność jego polega na tem, że gdy przychodzi czas zapłaty, to każdą służącą, każdego pastucha do krów, każdą bufetową u siebie zatrudnioną pod pretekstem kradzieży masakruje i wypędza zatrzymując ich garderobę, z której urządził na strychu cały magazyn. Wtajemniczeni naliczyli około setkę takich wypadków. Poza tem p. Piech robi interesy, sprzedając pokryjomo w swym bufecie wódkę, to też rozporządza dziś dolarami, które na lichwiarski procent wypożycza.

Przed otwarciem sezonu letniego poruszano w dziennikach publicznie wielki nietakt p. Piecha i gburawate zachowanie się wobec letników, a już dnia 7. 9. b. r. dał dowód, do jakich jeszcze występów jest on zdolny.

O W dniu 9. b. r. dał ponownie p. Alojzy Piech starszy asesor i dyżurny ruchu w Skolem dowód swego istnienia. Otóż jako ciężko chory, nie pełniąc służby kolejowej, pobił wraz ze swoją żoną polećmiem po plecach zatrudnioną u siebie bufetową rzekomo z powodu brakujących 60 pęcz. tytoniu i 500 sztuk egipskich. Bufetowa ta pełniła u niego swe obowiązki przez 10 miesięcy i to podczas sezonu letniego ku zupełnemu zadowoleniu nie tylko pp. Piechów, ale tak-

że wszystkich letników. Incydent powyższy był uplanowany, programem p. Piechów, było wyrzucenie bufetowej pod pretekstem kradzieży, aby jej przytem nie zapłacić ustawą przewidzianego 14-dniowego odszkodowania, zatrzymać jej zarobione i zajęające 80 zł. i rzeczy.

Wypadki takie zdarzają się u niego co miesiąca i częściej, co może poświadczyć starostwo skolskie policja skolska, magistrat skolski oraz mieszkańcy całego Skolego.

Zapytujemy przeto dyrekcję PKP. Lwów, co zamysłła zrobić z p. Piechem, dającego toleruje takie postępowanie, które jest ujmą całemu ogółowi urzędników i dlaczego nie przeniesie jego tam, gdzie byłby dla otoczenia nieszkodliwy.

Pomimo, że obecnie ustala wszelka protekcja a gra rolę kwalifikacja i zdolności jednostki, p. Piech z tego sobie kpi ufny w protekcję arcybiskupią.

Sprawa pobicia bufetowej stwierdzona przez fizyka miejskiego, oddana do sądu i wyrok tego sądu udowodni jak postępuje starszy urzędnik VII. rangi p. Alojzy Piech, i wtedy dyrekcja dojdzie wreszcie do przekonania, że nie tylko ostatni wypadek, a także i poprzednie nie były wyssane z palca, lecz polegały na prawdzie.

Ruch kobiecy a walka z prostytucją.

Najbardziej zroziła i wstrętną raną na dzisiejszym organizmie społecznym jest prostytucja. W świecie kapitalistycznym wszystko kupuje się za pieniądze — kupuje się i miłość. Z najświętszego, najcenniejszego instynktu, którego celem jest odrodzenie się w dziecku, danie życia nowym pokoleniom, nowym bohaterom o prawdę i piękno, mężczyźni syci i przesycaeni bogactwem wydobyli krzywdę kobiety, jej nieszczęście i upodlenie.

Ze sfer posiadających, od pięknych i znuzonych panicyzków, pogląd brutalny i fałszywy na miłość i kobietę przeszedł do klas pracujących. Robotnik, któremu warunki materialne nie pozwalały się żenić wcześniej szedł do domu publicznego tylko tańszego i gorzszego gdzie znajdował „towar“ zarażony syfilisem przez tych, co mogli więcej zapłacić.

Popyt na młode, zdrowe dziewczęta wytworzył olbrzymi handel tym towarem, międzynarodówkę zbrodniarzy, którzy dla milionów wciągają w ohydny paszczę potwora prostytucji ofiary czyste, nieopatrzone i naiwne, aby je potem zdarte, zbrukane rzucić na użytek biedniejszej ulicy.

I wobec takich okropności mówi się dzisiaj o równouprawieniu kobiet. Jakieżże kłamstwem ohydny jest ta podwójna moralność, która kobietę, — żonę i matkę otacza szacunkiem, każdej obywatelce 21-letniej daje prawa obywatelskie, a równocześnie pozwala na traktowanie kobiety, w nocnej pohulance, jak zwierzęcia, jak istoty, wyjętej z pod prawa.

Przez całą setkę lat kobiety walczące o równe

prawa z mężczyznami za jeden z głównych punktów swego programu uważały walkę z prostytucją i handlem żywym towarem. W tej walce wysuwały sprawę godności, sprawę duszy kobiecej, idącej na zatarcenie.

Z głosem tym rychło złączył się potężny krzyk protestu socjalistów z Beblem na czele. Bebel żądał od robotników zrozumienia, że kobieta jest towarzyszką w pracy, i w walce nie wolno jej oddawać na żer kapitalistów. Bebel wysuwał żądanie takiego ustroju społecznego, któryby pozwalał mężczyznom zenić się wcześniej.

Wreszcie w imię zdrowia całej ludzkości, która marnieje, karłowacieje, ginie, zatruwana syfilisem i innymi chorobami płciowemi, podniósł się głos trzeci, głos lekarzy i higienistów, dbających o siłę i dzielność rasy ludzkiej.

Walka zawrzała gorąca i namiętna, walka ta trwa i wcale skończona jeszcze nie jest. Toczy się ona na międzynarodowych zjazdach, poświęconych walce z handlem żywym towarem, toczy się w rządach i parlamentach wszystkich społeczeństw cywilizowanych, toczy się w każdej rodzinie, gdzie żona wybiega w sobotę naprzeciw męża, by mu nie pozwolić strwońić zarobku tygodniowego w szynku z dziewczkami, gdzie matka drży o dorosłego lub dorastającego syna, którego koledzy uczą męskiej mądrości i męskiego użycia.

Pierwszym krokiem w walce z wszechświatowym handlem żywym towarem jest zamykanie domów pu-

blicznych, bo one właśnie pośredniczą we wszystkich transakcjach i są punktami organizacyjnymi alfonsów rajfurek i t. p. Należy domy publiczne opłatają prostytucję lichwiarskimi długami, rosnącymi niepomiernie, których lekkomyślne dziewczęta nigdy zapłacić nie mogą, opieką niegodziwych alfonsów i tym podobnymi środkami, tak, że jeśli która chce rzucić swój „fach“ zrobić tego nie może.

W Polsce domy publiczne prawnie zostały zniesione, prostytutki mogą mieszkać każda z osobna, lub co najwyżej po dwie. Ze mimo to istnieją pokątne domy publiczne, to wina niedozoru władz i obojętnego stosunku ogółu do tej sprawy.

Przez zniesienie domów nierządu walka z prostytucją się nie wyczerpuje, bo prostytutki zostają. Muszą one być pod nadzorem lekarskim, ale tenże nadzór lekarski powinien rozciągać się i na mężczyzn, zwłaszcza tam, gdzie są oni w gromadzie, n. p. w wojsku.

Tam, gdzie kobiety mają nie tylko prawa obywatelskie, lecz dzięki się swych organizacji — istotny wpływ na to, co się w kraju dzieje, przeprowadza się prawo o obowiązkowych świadectwach lekarskich przed ślubem. Chodzi o to, by nie pobierali się ludzie, chorzy wenerycznie.

W Polsce obecnie dla zwalczania prostytucji wprowadza się kobietą milicję obyczajową.

Jednym z najpilniejszych jest prawo o karach za handel kobietami i dziećmi, prawo, które uwięzło w sejmie, i czeka bez końca swej kolei.

Wreszcie trzeba sobie uświadomić, że cała walka z alkoholem, jest zarazem walką z prostytucją. Poza dziewczętami wciągniętymi podstępnie, często gwałtem na drogę prostytucji idą nie tylko nędzarki, nie tylko uczciwe wykołejone dziewczęta, rzucane przez kołchanków, lecz idą przedewszystkiem dziewczęta zdegenerowane ze zbroczeniami psychicznymi, t. j. trochę warjaki, nienormalne, dziewczęta, które nie chciały się uczyć, nie umieją się zająć żadną pracą, nierówne i wiecznie podniecone. Olbrzymia większość tych kobiet to córki i wnuczki alkoholików. Lekarze badają, kto są rodzice prostytutek, zbrodniarzy, włóczęgów i t. p. Słynny jest przykład Amerykanina, Maxa Juxe, alkoholika, żonatego z pijaczką i złodziejką. W 5-tym pokoleniu tej rodziny wszyscy mężczyźni byli przestępcami, wszystkie kobiety prostytutkami.

Okazuje się, że walkę z prostytucją trzeba prowadzić na wszystkich frontach: 1) przez mądre prawa, które utrudniają zbrodniarzom handel żywym towarem, 2) przez uświadamianie ludziom krzywdy, jaką wyrządzają sobie i dzieciom przez gonienie za użyciem; 3) przez wychowanie zarówno chłopców, jak dziewcząt w poczuciu godności własnej i szacunku dla człowieka.

Ładunki kolei polskich.

W połowie września polskie koleje państwowe osiągnęły niebywałą dotąd cyfrę naładunku, która w dn. 14-tym b. m. wyraziła się w liczbie 15.482 wagonów, załadowanych w ciągu doby. Cyfra ta o przeszło 4.000 wagonów przewyższa średni naładunek dzienny z miesiąca września r. ub. i jest najwyższą, jaką kiedykolwiek dotąd na P. K. P. osiągnięto.

Obieg wagonów towarowych na P. K. P. wynosi obecnie przeszło 140.000.

Największą stosunkowo liczbę wagonów zabierają jak i dotąd kopalnie węgla i przedsiębiorcy drzewni. Wzrastają również z tygodnia na tydzień przewozy płodów rolnych i producentów przemysłu rolnego. Wzrasta również ilość wagonów oddawanych fabrykom dla przewozu surowców i produkcji przemysłowej, co świadczy o dalszej ogólnej poprawie w naszym życiu gospodarczym.

Wywóz węgla utrzymuje się naogół na poziomie sierpniowym, wykazując nawet w pewnych okresach lekką wyżkę.

Sprawy partyjne.

* Komitet obchodu „Dnia Młodzieży“ odbędzie swoje posiedzenie we czwartek, 23. bm., o godz. 7-ej w lokaju, ul. Sykstuska 21, II. p.

Z ruchu zawodowego.

§ Zebranie straży porządkowej przy Związkach zawod., odbędzie się w piątek, o godz. 7-ej wiecz., w lokalu Rady zawod. przy ul. Ossolińskich 10. Ze względu na przygotowanie wiecu w niedzielę, obecność członków straży z poszczególnych Związków konieczna.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE.

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Faust“.

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Kobieta, wino i dancing“. Premiera.

Sobota, o godz. 7.30 „Kobieta, wino i dancing“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Nasza żonusha“.

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Teresina“.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Hrabina Marica“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO (ul. Gródecka 2):

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Mistrz“.

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Mistrz“.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Mistrz“.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Mistrz“. Ostatni gość występ K. Kamińskiego.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:

Poniedziałek, 27. września: Z Cyklu koncertów mistrzowskich I. EGON PETRI. Pianista.

Teatr Wielki powtarza dziś „Fausta“, Karola Gounoda, z udziałem pp. Jakubowskiej, Kasprowiczowej, Okońskiej, Perkowicza, Płońskiego i Kurzbarda. Postać Mefista odtworzy p. Jan Zopoth. Przy pupicie p. Jarosław Leszczyński.

Jutro, 24. bm., ukaże się na scenie Teatru Wielkiego premiera nowej komedji Stefana Kiedrzyńskiego: „Kobieta, wino i dancing“. Główne postacie odtworzą pp.: Hryniewiczówna, Rapacka, Zejchowska, Dobrowolski, Guttner, Zabielski, Szczepański i Brochwicz, pod staranną reżyserją p. Okornickiego.

Gościnne występy Kamińskiego w Teatrze Małym Tak entuzjastycznie przyjmowany nasz gość występować będzie jeszcze tylko kilka dni w Teatrze Małym i grać będzie jedynie w „Mistrzu“ Bahra, gdyż wracać musi już do Warszawy. „Mistrz“ Bahra, w którym Kamiński kreuje tytułową rolę, wystawiony jest świetnie przez Teatr Mały, wskutek czego sztuka ta nabiera cech ustawicznej aktualności i zaciekawia naszerze sfery.

Rozmaitości.

BARBARZYŃSTWA XX. w.

Z Santiago donoszą, że niedawna egzekucja zbrodniarza Agilera została głębokie i okrutne ślady w pamięci mieszkańców. Garrota, która w normalnych warunkach ma zabijać skazańca w ciągu sekundy, była zardzewiała i funkcjonowała wadliwie, skutkiem czego egzekucja trwała cały kwadrans. Agilera męczył się straszliwie i błagał kata o skrócenie mu męczarni.

OFIARY POWSTANIA W SYRII.

Zgodnie z wiadomościami z Arabji, 11.800 Arabów i Druzów zostało zabitych podczas ostatniego powstania w Syrii i 24.000 ranionych. Oprócz tego 3.500 kobiet zostało zabitych bombami z aeroplanów. Kontrybucje, które nałożyli Francuzi na różne miejscowości, objęte powstaniem, wynoszą 6.000.000 funtów tureckich.

NA CELE RELIGJI.

Dr. Luther Lovejoy, prezydent Rady Zarządzającej kościołami Chrystusa w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie, obliczył, że mieszkańcy Ameryki dali w roku zeszłym na cele religji 648.000.000 dolarów.

Zydzi — oblicza on — dali 18.000.000 dol., rzym-sko katolicy 168.000.000 dol., a inne organizacje religijne 10.500.000 dol.

KOŚCIÓŁ PRZECIW PALENIU ZWŁOK.

Kongregacja św. Officium ogłosiła ostatnio orzeczenie w sprawie spalania zwłok, oświadczając się przeciw spalaniu, a za grzebaniem w ziemi. Gdyby ktoś w testamencie wyraził kategorycznie wolę, aby zwłoki jego były spalone, wówczas nie wolno wykonać tego życzenia zmarłego i uważać je należy jako nie istniejące. Gdyby pomimo wszystko zwłoki uległy spaleni, wówczas popiół pochowany być winien w miejscu niepoświęconem. W każdym razie zwłokom spalonym odmawia się pogrzebu kościelnego i odprawienia nabożeństwa żałobnego.

WŁASNOŚĆ POLSKA W AMERYCE.

W oibrymim materiale informacyjno-statystycznym, zebranym podczas spisu ludności w Stanach Zjednoczonych w r. 1920 znajdujemy ciekawe dane o naszym wychodźstwie.

Między innymi dowiadujemy się, że Polacy są w różnych miastach właścicielami około 176.000 domów.

Wszystkich więc domów w posiadaniu Polaków w r. 1920 było 175.855, a wartość od której opłacali podatki, ustalone została na 474.693.000 dolarów.

KRWAWY ŻNIWO SAMOCHODÓW.

80 procent wypadków samochodowych przypada na Stany Zjednoczone. Ogółem na całym świecie zabijają rocznie samochody 30.400 osób, a ranią 868.000.

Wolne place płucami miast.

Pisma angielskie wykryły, kto jest ofiarodawcą olbrzymiej sumy 20.000 funtów na cel niezmiernie mądry i pomysłowy, na uraowanie wojnych placów londyńskich od zabudowania ich. Ofiarodawcą tym jest 80-letni Tomasz Wael, który ofiarę swoją złożył londyńskiemu stowarzyszeniu placów do gier i zabaw pod warunkiem, że mieszkańcy południowej części Londynu, Sutton, złożą taką samą sumę i zakupią za nią pozostałe jeszcze w tej okolicy puste place, aby zrobić z nich wielkie, porośle zielenią, wolne przestrzenie, jako zbiorniki świeżego powietrza. Charakterystyczny jest list Waela, dołączony do ofiary. Pisze on:

„Zbliżam się do grobu i chciałbym zapewnić dzieciom dzielnicy, w której mieszkam od wielu lat, możliwość swobodnego rozwijania płuc i mięśni. Wobec zaburzonych dążności handlarzy placami, którzy wyyskują każdą wolną piędź ziemi pod budowę, zabierających światło i powietrze domów, musiałem pospieszyć się z moim zapiskiem i zmusić w ten sposób zamężnych obywateli Sutton, aby jak najprędzej mnie nasiadowali, jeśli drogie im jest zdrowie przyszłych pokoleń“.

Z wydawnictw.

„Comedia“, nr. 22. wyszedł już z druku i zawiera m. i.: Sprawa teatru im. Bogusławskiego. Recenzje z ostatnich premier w teatrach warszawskich pióra T. Kończyca, E. Świerczewskiego i i. Karykatury najwybitniejszych aktorów Warszawy. Teatr w Ameryce. Jesienny sezon kinowy i t. d.

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. ZI. — 70 Drobne ogł. za słowo ZI. — 10
Komunikaty ZI. — 45, zamiejscowe o 25%, drukiem

RAFINERJA NAFTY

poszukuje

KIEROWNIKA RUCHU

z długoletniem doświadczeniem we fabrykacji olejów i parafiny.

Oferty z curriculum vitae, opisami świadectw, których się nie zwróci, referencjami, oraz zapożaniem warunków należy wnieść do Administracji niniejszego czasopisma pod „Kierownik ruchu“.

Wyroby z marmuru i terasso

budowlane, cementarne, meblowe i galanteryjne
wykonuje pracownia 317—

Kornela Żelaszkiewicza

Lwów, ul. Ubocz 3 (górny Łyczaków).

Księgarnia Ludowa

Lwów, ulica Szajnochy L. 2.

poleca na sezon szkolny

KSIĄŻKI

do szkół powszechnych, średnich i zawodow.

Członkom Związków Zaw. ulgi w spłatach ratalnych.

Bezpłatne ogłoszenia dla poszukujących pracy.

Bezrobotnym — nie mającym biur pośrednictwa pracy przy organizacjach — zamieszczamy jednorazowo bezpłatne ogłoszenie objętości do 10-ciu słów.

PANNA rutynowana ze znajomością języka hebrajskiego, muzyki i szycia poszukuje odpowiedniego zajęcia na przedpołudnie. Zgłoszenia do „Związku Kobiet Żydowskich“, Kopernika 24 dla S. P.

STENOGRAFISTKA polska pisząca na maszynach poszukuje jakiegokolwiek posady. Zgłoszenia do Dziennika dla Stenografistki.

ZDOLNA KUŚNIERKA szuka posady. Wiadomość: Lwów ul. Murarska l. 33 parter ganek.

PANIENKA z praktyką biurową, maszynistka szuka posady. Zgłoszenia do Adm. „Absolwentka“.